

Znamy?

I oto nadszedł kolejny Dzień Dziecka. Przypomnijmy więc niektóre quasi-matematyczne fragmenty pewnych pozycji literatury „dziecięcej” o niekwestionowanej renomie. Poznajemy...? Kim są X_1 , X_2 , X_3 , X_4 , X_5 ? A kto stworzył te postacie? Odpowiedzi na stronie 13 Delt.

...I w tej chwili zapadł w drzemkę i śniło mu się, że on, X_1 , i Nieustraszony Basen wraz z Mężnym Cejlonem i Mnożnikami mieszkali razem z koniem i byli wiernymi rycerzami (wszyscy z wyjątkiem Mnożników mających pieczę nad koniem)...

...- Przeszedłem tylko program z przedmiotów obowiązkowych (...), różne odgałęzienia Arytmetyki - Wodowanie, Obejmowanie, Dnożenie i Brzydzielienie. - Nigdy nie słyszałam o „Brzydzielieniu” - odważyła się zapytać X_2 . - Cóż to jest takiego?...

...- A poza tym, wiesz co? Jeżeli będziesz grzeczny, przyrzekam, że cię zapytam z arytmetyki.

- Z ułamek? - zapytał X_3 .

Pani odpowiedziała mu, że tak, więc X_3 puścił się ławki i stanął z nami trzęsąc się okropnie i przez cały czas poplakując cicho: „Buuu, buuu, buuu!”...

...Gdy doszli do sklepu kolonialnego Anderssona, X_4 zrobił błagalną minę:

- Czy muszę oddać wszystkie osiemnaście słoików?

- Tak, X_4 , musisz.

- Czy myślisz, że Andersson przeliczył je tak dokładnie? - zastanawiał się X_4 . - Czy zauważą, jeżeli oddam dziewiętnaście, a jeden zatrzymam?...

...- Dzień dobry - powiedział X_5 . - Zgasł panu papieros.

- Trzy plus dwa równa się pięć. Pięć plus siedem równa się dwanaście. Dwanaście plus trzy równa się piętnaście. Dzień dobry. Piętnaście plus siedem równa się dwadzieścia dwa. Dwadzieścia dwa plus sześć równa się dwadzieścia osiem. Nie mam czasu zapalić go. Dwadzieścia sześć plus pięć równa się trzydzieści jeden. Uf! A więc pięćset jeden milionów sześćset dwadzieścia dwa tysiące siedemset trzydzieści jeden.

- Pięćset milionów czego?

- Co? Jeszcze tu jesteś? Pięćset jeden milionów... nie wiem czego... mam tyle pracy! Jestem poważnym człowiekiem, nie tracę czasu na głupstwa! Dwa plus pięć...



- Hej, wy tam... Nie podpowiadajcie!

Rys. Jean Effel

Dobrze, że tak dobrze znamy się na matematyce...

Jednym z głównych bohaterów książki Aleksandra Minkowskiego *Kosmiczny Sekret Lutego* jest chłopak o pseudonimie Spinoza. Jest on przedstawiony Czytelnikom jako „światny matematyk”, co zresztą znajduje potwierdzenie w akcji książki. Jednym z wątków książki są liczne próby otwarcia ponemieckiej kasy pancernej z szyfrowym zamkiem, wykonywane przez bohaterów. Spinoza prowadzi ewidencję. „Jeszcześmy jej nie zdołali otworzyć, choć wypróbowaliśmy tysiące kombinacji cyfrowych” - oznajmia Czytelnikom na początku książki główny bohater, Lutosław. Konstrukcja zamka nie jest skomplikowana: trzeba, kręcąc tarczą, ustawić kolejno cztery liczby wybrane spośród dwunastu: 1, ..., 12 (nb. w książce cały czas mówi się „cyfry”). Po dobraniu właściwej czwórki kasa zostanie otwarta. W pewnym momencie otwarcie kasy staje się pilne. Oddajmy głos Spinozie:

...- Na wyprobowanie wszystkich możliwych kombinacji nie wystarczy nawet i dwustu godzin, rozumiesz? Przy dwunastu cyfrach na tarczy, wariantów czterocyfrowych mogą być miliony.

- Przesadzasz - mówię.

- Przesadzam? - zaperza się Spinoza. - Mam ci wyprowadzić wzór na ilość kombinacji? Proszę bardzo... - chwyta ołówek, pochyla się nad notesem.

O milionach mówi się jeszcze w książce kilkakrotnie: *praktycznie szanse (otwarcia kasy) są prawie takie same, jak jeden do miliona, ...w ciągu minuty wypróbujecie trzy kombinacje (...)* Cóż to jest wobec milionów możliwości?

Wzór, o którym mowa, nie zostaje jednak w książce wyprowadzony, a szkoda. Szukana liczba to 12^4 (= 20 736) (nb. wzór jest w programie matematyki młodszych klas szkoły średniej). Książka jest ciekawa; ilu jej młodych czytelników uwierzy, że istotnie w opisanej sytuacji są miliony różnych możliwości...?

K.C.